

# Chciała Zosia Jagody – Biesiadne

Chciało się Zosi Jagódek  
Kupić ich za co nie miała,  
Jaś ich miał pełny ogródek,  
Ale go prosić nie śmiała

Wnet sobie sposób znalazła,  
Rankiem się z chatki wykradła,  
Cicho przez płotek przelazła,  
Wiśnie Jasiowi objadła

Poznał się Jasio na szkodzie,  
Wróble to, mówił, zrobiły,  
Odtąd mi w moim ogrodzie  
Nie będą ptaszki gościły

Na drążku, tak jak należy,  
Kapelusz pięknie ugładził,  
Zawiesił starej odzieży  
I stracha w sadzie posadził

Zośka się stracha nie bała,  
Płotek szczęśliwie przebyła,  
Z swojej się sztuki rozśmiała,  
I nową szkodę zrobiła

Ale się Jasio domyślił,  
Co to za ptaszek tak śmiały,  
Nowe sidełka wymyślił,  
I dobrze mu się udały

Na miejsce tyczki udanej  
Cicho pod drzewem sam staje,  
W starej odzieży ubrany  
Stracha owego udaje

Podług swojego zwyczaju

Zosia gałązkę nagina,  
„A tuś mi, miły hultaju!”  
Złapana biedna dziewczyna

Potem jak słuszność kazała,  
Skarał złodzieja przy szkodzie;  
Zosia z początku płakała,  
Potem umilkła przy zgodzie



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych